

Jak długo jeszcze będziemy marzyć o biogim spokoju  
w ciszy zieleni działkowej?

Ode kilkadziesiąt lat, a szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu,  
nad polskimi ogrodami działkowymi szaleje nieustający „huragan”,  
atakujący ze zróżnicowanym nasileniem, przed którego skutkami  
ustawicznie musimy się bronić.

Pytanie, do jakiej tej sytuacji będzie trwać. Czy ją ktoś  
zaplanował i na jak długo?

Czy starczy nam siły w tej nierównej walce z przeciwnikami  
ogrodów działkowych?

Jesteśmy przekonani, że tylko dzięki trwaniu w dotych-  
czasowych strukturach związkowych idziemy w dobrym kierunku,  
i nikt z tej drogi jaką mamy wytyczoną, nas nie zawróci, a wręcz,  
przeciwnie, do pomoże nam, poda nam pomocną, przyjazną, dłoń,  
wskazując krótszą, bezpieczniejszą, i nie pochłaniającą tyle siły  
i zdrowia „ścieżkę” do pełnej stabilizacji ogrodów.

Skazywaliśmy przed laty i obecnie mogący być skazywani  
powinni jak najszybciej pogodzić własne interesy, wyciągnąć do  
siebie pokojową dłoń, a iżństwo dopełnić, nie zaostrzać sytuacji,  
gdzież niejedne warszawskie mury zbroczone krwią, i osmalone  
ogniem przypominają, na każdym kroku o wielkiej tragedii  
narodowej sprzed 75 lat.

Nie zapominajmy o tym, pamiętajmy także o warszaw-  
skich ogrodach, niech kwitną, jeszcze piękniej, zachwycają  
cały świat.

Uratujcie je przed zgubą, przed nieprzemysłową  
„eksmisją”, przed bólem i łzami działkowców.

Ziemię warszawskich ogrodów powinniśmy zraszać życio-  
dajną deszczem, a nie gorzką, słoną rzewą, bo to może doprowadzić  
do ich degradacji i bezwartościowości. Na takich gruntach  
marne będą plany.

Czy znikną, przepięknie ukształtowane ogrody i czy tylko  
ze zdjąć znac je będą, przyszłe pokolenia warszawiaków?

Nie wolno zalać betonem, jak huralto skropionej łzami  
i niewinną krwią, polskiej ziemi!

Z wyrazami najwyższego szacunku.

Terdeusz Krawczyk  
działkowiec z ROD „Tulipan”  
w Jędrzejowie